

(Gazzetta dello Sport - M. Cecchini, M. Brega) Z wywiadu udzielonego przez Javiera Pastore dla programu Telefoot, według własnych punktów widzenia i gustów osobistych, kibice Romy mogą wyczytać nieco melancholii jeśli chodzi o wybór Argentyńczyka - który nigdy nie przekonał naprawdę przez półtora roku - lub też nieco nadziei związanej z faktem, że jego ewentualne odejście w styczniu może otworzyć drzwi przed mercato, które w przeciwnym razie będzie skomplikowane.

"Poczułem wewnątrz, że przyszedł moment na odejście z PSG. Gdybym był w lepszej kondycji fizycznej czy grał więcej, wówczas bym został. Klub chciał przedłużyć mój kontrakt, a ja chciałem zakończyć karierę w Paryżu, ale nie czułem już, że jestem w stanie pomóc drużynie", mówi Flaco. Krótko mówiąc, wydaje się potwierdzać, że wybór Romy był co najmniej ryzykowny. "Powrót do Francji? W piłce nigdy nie mów nigdy, nie zamykam drzwi przed żadnym zespołem. Nigdy nie mógłbym zagrać w Marsylii [wielki rywal PSG - wyj. red.], ale są inne kluby jak Lyon, który jest piłkarskim symbolem we Francji i również inne drużyny".

Nie trzeba mówić, że ewentualne odejście tego typu (ma kontrakt do 2023 roku za 4,5 mln euro netto), być może połączone z Juanem Jesusem (zainteresowana jest nim Bologna), może pozwolić kierownictwu Giallorossich poruszać się po runku zakupowym. By wzmocnić atak celem jest pozyskanie Mariano Diaza z Realu Madryt na wypożyczenie, choć wysokie wynagrodzenie (około 4,5 mln euro) zatrzymuje negocjacje, tak jak inne rozważania związane z Kalinicem. Chorwacki napastnik, mimo zalotów Fiorentiny, Boloni i Genoi, nie zamierza się ruszać z Rzymu, niezależnie od nie najlepszego zrozumienia z Fonsecą, który udał się wczoraj na wakacje do Portugalii.

Tymczasem na dziś przewidziano odpowiedź na propozycję Valencii za Florenziego. Hiszpański klub, poprzez negocjatora Gianlucę Fioriniego, jest gotowy przedstawić Romie płatne wypożyczenie z prawem do wykupu. Kwota wykupu jest wciąż do ustalenia, ale zamiarem jest oscylowanie wokół kwoty 15-20 mln euro. Valencia, ponadto, przyjęłaby całe zarobki, które pozostają do 30 czerwca.

Na koniec o Francesco Tottim, który rozpocznie w styczniu swoją nową przygodę jako agent piłkarski. W przyszłym miesiącu jego firma jest gotowa rozpocząć swoją aktywność, w synergii ze Stellar Group Davida Manasseha i Jonathana Barnetta. Nadzieją Romy jest, że w swoim nowym przebraniu będzie mógł ponownie zaliczać zwycięskie "asysty".

Autor: abruzzo